

PRENUMERATA
„Gazety Polskiej”
wynosi rocznie:
W Brazylii 8\$
V Argent. 5 pes.
Am. Pol. 2 dol.
Wychodzi 2
razy na ty-
dzień w środy
i soboty. Wy-
danie 4 stron.

GAZETA POLSKA

W BRAZYLII

Adres dla li-
stów i przesy-
łek pienięż-
nych, (vales
postaes)
„GAZETA
POLSKA”
Caixa postal B.
Curitiba Parana
Redakcja mieści
się przy ul. Aqui-
labam N 91.

N. 25 WYDAWCA I ZARZĄDCA: Ks. T. Drapiewski Kurytyba, Czwartek dnia 27 marca 1924 REDAKTOR: I. Sklarski. Rok XXXIII

Polski Bank Emisyjny.

„Głos Narodu” pisze:
„Oczy i myśli całego społeczeństwa polskiego, zgnanego i wyczerpanego czteroletnim zmaganiami się ze spadkiem marki, wzrostem drożyzny, trudnościami kredytowymi i t. d., zwracają się dziś w stronę kryształizującej się w całej pełni akcji organizacyjnej Banku emisyjnego, w tej nadziei, że przyniesie on tak długo oczekiwaną i tak bardzo pożądaną naprawę skarbu i regulację życia gospodarczego kraju.

Już pierwsze zdecydowane a szybkie zarządzenia sanacyjne rządu zdołały w znacznej mierze usunąć defetyzm i natchnąć przekonaniem, że rząd odnalazł drogę właściwą i prowadzącą do uzdrowienia finansowego. Załamała się drożyzna, na oficjalnych i pokątnych rynkach pieniężnych pojawiły się masowo obce waluty, a kilkanaście dni temu stanęła maszyna drukująca papierowy pieniądz.

Polska Krajowa Kasa Państwowa drukująca banknoty bez zabezpieczenia i bez ograniczeń — na każde żądanie ministra skarbu — już nie istnieje. Wstrzymanie druku banknotów i daleko idące obostrzenia budżetu zrównoważonego już w lutym br. — to dwa zasadnicze akty, zapewniające akcję, według wskazań p. H. Younga, główny warunek powodzenia i udanie się reformy monetarnej u samego jej założenia.

„Akt ustawodawczy — jak mówi odezwa komitetu organizacyjnego Banku Polskiego — został dokonany, reszta należy do społeczeństwa, gdyż jego głosy rozstrzygnęły o charakterze prywatnym a nie rządowym banku emisyjnego w Polsce”.

Nie ulega wątpliwości, że ogólna suma kapitału akcyjnego nowego Banku — 100 milionów złotych — jest tak niską, że społeczeństwo polskie, nawet mimo niepomysłnych stosunków powojennych, może ją nawet kilkakrotnie pokryć. Jest w możliwości i powinno ją pokryć, bo trzeba zwrócić uwagę na olbrzymie znaczenie, jakie bank ten dla naszego życia gospodarczego posiada. Od stopy dyskontowej tego banku zależeć będzie taniość lub drożyzna kredytu. Od tego komu

kredyty będą udzielane zależeć będzie rozwój tych albo innych dziedzin naszego życia gospodarczego. A dalej: Bank polski posiadać będzie niesłychanie doniosły przywilej emisyjny. Wydawać może dwa rodzaje banknotów (jednak bez zewnętrznej różnicy). Pierwsza zasadnicza część emisji musi być pokryta kruszcem i walutami. — Drugi rodzaj emisji ma znajdować pokrycie w wekslach, którymi emisja ta musi być w całości pokryta. W tym tak skomplikowanym aparacie jak najsilniejszy współudział czynników polskich posiada pierwszorzędne znaczenie.

Niewątpliwie nie bez znaczenia są tu szerokie kompetencje komisji organizacyjnej Banku Polskiego, która mając prawo przydzielać akcje według własnego uznania, może zgłaszającym się z subskrypcją niepożądanym elementom odmówić przydziału akcji. Chodzi tylko o to, by liczba zgłaszających się była tak wielka, aby mogła to prawo selekcji swobodnie wykonać.

Gdyby jednak napływ kapitału polskiego okazał się niedość wysparczającym wysunęłoby się wówczas już jako ostateczność zaangażowanie kapitałów zagranicznych. Zbyt ciężkim byłoby tłumaczyć, jak dalece byłoby to niepożądanym. Bo jeżeli udział zagranicy w finansowaniu przedsiębiorstw przemysłowych uważany być zawsze musi tylko za zło konieczne, to dopuszczenie obcego kapitału w większej ilości do banku o tak szerokich uprawnieniach państwowych, jak bank emisyjny, mogłoby stać się niebezpieczeństwem.

Podniosły się głosy, że zagwarantowany statutowo udział rządu w wysokości jednej trzeciej kapitału akcyjnego Banku Polskiego, jako spółki o charakterze prywatnym — że udział ten nie jest pożądanym, że rząd będzie mógł wskutek tego wywierać zbyt silny nacisk na działalność tej instytucji. Po wolywano się na statut angielskiego banku emisyjnego, opartego na wyłącznie prywatnym kapitale.

W Polsce stosunki nie są niestety korzystne tak jak w Anglii. Obecność rządu będzie tu zatem gwarancją, że polityka Banku emisyjnego pójdzie po linii interesów narodowych.

W każdym bądź razie punkt ciężkości całej akcji spoczywa w tem, czy w obecnym

decydującym momencie subskrypcji zdobędziemy się na wysiłek, który rzucić ma trwałe podwaliny pod nasz byt gospodarczy. Współudział najszerzych warstw polskiego społeczeństwa w subskrypcji usunie niebezpieczeństwo wprowadzenia w nasze sprawy wewnętrzne elementów niepolskich i to na tyle najdrażliwszym — bo finansowym.

Gdy dzieło sanacji skarbu naszymi własnymi siłami przeprowadzonym zostanie — będzie to nie tylko chlubny egzamin z poczucia praworządności i patriotyzmu, ale i wielka wygrana w życiu gospodarczym, której nie osiągnęło żadne z państw powojennych, a której znaczenia niepodobna dziś jeszcze ocenić.

Wiadomości z Polski.

ZAKOPANE PRZECHODZI NA WŁASNOŚĆ PAŃSTWA POLSKIEGO. — PATRIOTYCZNY CZYN WŁADYSŁAWA ZAMOJSKIEGO.

Hrabia Władysław Zamojski i siostra jego Marja zapisali cały swój majątek, to jest dobra Kórnickie ze wszystkimi folwarkami i Zakopane na rzecz państwa polskiego. Zadaniem tej fundacji ma być utrzymanie szkoły domowej pracy kobiet w Kórniku i wychowanie młodzieży polskiej w duchu polskim i katolickim oraz pomoc naukowa dla uczniów wyjątkowo zdolnych.

Patronat nad tymi zakładami mają objąć Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej pan Stanisław Wojciechowski i kardynał Dalbor.

RUGOWANIE WROGICH POLSCE URZĘDNIKÓW W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM.

Z Warszawy donoszą, że ministerstwo handlu i przemysłu poleciło przeprowadzić w województwie śląskim zbadanie stanu narodowościowego wśród technicznych i administracyjnych wyższych urzędników. Zarządzenie to spowodowane zostało zarzutami, że na wyższych stanowiskach urzędowych województwa śląskiego znajdują się często

osoby, które są pochodzenia obcego i odnoszą się wrogo do Polski.

ZATONIĘCIE STATKU POLSKIEGO.

W drugiej połowie lutego br. zatonał wskutek zatkania się wentyla przy kotłach, znajdujących się w porcie gdańskim statek polski „Gdańsk”, będący własnością żegluga państwowej. Statek leży w odległości 8 do 10 metrów od brzegu. Rozpoczęto pracę, aby na wpół zatopiony statek wyciągnąć z wody.

O OCHRONĘ GRANIC WSCHODNICH POLSKI.

Pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów p. Grabskiego odbyła się w połowie lutego br. konferencja w sprawie ochrony granic wschodnich. Stwierdzono, że bezpieczeństwo na granicy pozostawia jeszcze wiele do życzenia, choćby ze względu na szczupłą liczbę policji i straży granicznej, mimo to poprawiło się ono w porównaniu z okresem poprzednim. Konferencja uchwaliła szereg wytycznych uznanych za wskazane do uzdrowienia stosunków granic wschodnich.

WIDMO ŻOŁNIERZA W CZĘSTOCHOWIE.

Do zarządu gminy żydowskiej w Częstochowie zgłosił się niedawno stróż miejscowego cmentarza katolickiego i oznajmił, że we śnie zjawiał się kilkakrotnie przed nim żołnierz, nieboszczyk, który oświadczył, iż jest żydem i niewłaściwie jest pochowanym na cmentarzu chrześcijańskim w Częstochowie. Ostatnim razem nieboszczyk zagroził, że jeżeli o tem nie doniesie do gminy żydowskiej, to go udusi. Zarząd gminy zawiadomił o tem rabinę, który zwołał naradę celem obmyślenia sposobu zbadania sprawy. Nazajutrz po tym wypadku przyjechała do Częstochowy żydówka z prowincji i oznajmiła, że poszukuje syna, którego niedługo zabrano do wojska i niema od niego od wielu lat żadnej wiadomości.

Tymczasem syn, ten w postaci widma zjawiał się jej we śnie i oznajmił, że pochowano go na chrześcijańskim cmentarzu w Cze-

W walce o miliony.

Romans z naszych czasów w 4 tomach, przez Jerzego Bornes'a.

(168)

(Ciąg dalszy).

Nareszcie przebyli obaj najniebezpieczniejsze miejsce i wstępując z niewygodnej pozycji przy ziemi, idąc w ciemności na omacki dół. Miller pociska znów swą elektryczną latarkę i wskazuje przy słabym blasku jej na głęboką rysę w skale, szepcząc komisarzowi na ucho:

— Tędy musimy się przecisnąć. Jest to droga prowadząca do wyjścia z jaskini.

— Czy nie ma jeszcze jakiegos innego otworu?

— Nie wiem — szepcze Miller. — Ja znam tylko ten jeden i zapamiętałem sobie drogę do niego

— Czy nie natknęliśmy się na straż? — pyta komisarz trwożliwie.

— Jest tu tylko jeden przemytnik, a z tym dany sobie przecież we dwóch radę, panie komisarzu — odpowiada Miller zuchwało. — Ja jestem uzbrojony, a oto rewolwer dla pana.

Ritter bierze podaną sobie broń i postępuje już trochę odważniej za Millerem krętą wąską ścieżką, która się na odmiennie miejscami rozszerza i odwęższa, miejscami znów ścieśnia się i zniża.

Od czasu do czasu rozświeca Miller na chwilę swą latarkę, aby lepiej rozpoznać drogę i przedrzeć się na wolność wyostać. Nagle łapie Ritter ramię Millera, który naprzód postępuje i szepcze przera-
ony:

— Czy słyszysz pan kroki? Przeglądają nas! W tej chwili dochodzi i ucha Millera odgłos lekkich kroków. Trudno rozróżnić z powodu echa, czy to kroki jednego człowieka, czy kilku ludzi idących.

Nie ma możliwości cofnięcia się. Postępowanie przód wobec tych warunków zaś jest niebezpieczne, gdyż nie ulega wątpliwości, że przeladowany dżon, a jeżeli jeszcze straż u wejścia stoi, będą oni między dwoma ogniami bandytów.

— Schowajmy się szybko — woła Ritter Mil-
owi do ucha.

Tajny agent pociska znów swą latarkę i widzi przy blasku jej z jednej strony ścieżki głęboki rys w skale. Nie namyślając się, wsuwa się Miller w wąską ten otwór i pociska komisarza za sobą. W chwilę później dochodzi ich bliski blask pochodni. Jest to sam Rudobrody, który nie widzi obu uciekinierów, schowanych w norze.

— Co tu teraz zrobić? — pyta Ritter, gdy Rudobrody znów w następnego zgięcia znika. — Czy odczekać i zobaczyć, czy Rudobrody tędy wróci?

— Pewno — potwierdza Miller — ucieczka pana jeszcze nie odkryta. Szef przemytników chce tylko skonstatować, czy straż u wejścia jest czujna.

— Będziemy więc w najlepszym razie musieli stoczyć walkę z tym na straży stojącym paczkarkiem. Tak uchodzi kilka minut w naprężonym oczekiwaniu. Wkrótce słyszą oni znów ciężki krok wracającego Rudobrodę. Miller i Ritter zasuwały się jeszcze głębiej w swój schowek.

Rudobrody przechodzi tuż obok nich, nie mając najmniejszego o tem przecucia. Skoro tylko odgłos kroków jego się gubi, wysuwają się oni obaj z tej dziury i idą na omacki dół.

Niebawem dochodzi ich słaby promyk światła, który się coraz wzmacnia. Nakazuje im to jeszcze większą ostrożność. Stoją oni znów u zakrętu i śledzą z poza rogu skały, rekognoskując pole.

O dwadzieścia kroków od nich wisi na boku przytwierdzonym do skały l. tarka, a pod nią siedzi na kamieniu przemytnik, któremu straż u wejścia tej nocy poruczone. Wejście to zaś zabarykadowane jest ciężkimi drewnianymi drzwiami, tak, że blask latarki ze dworu widziany być nie może.

Onieśmieleni spostrzeżeniem tem, zatrzymują się uciekinierzy przez chwilę, nie wiedząc co począć.

Jeżeli ich strażnik zobaczy, to zaraz wystrzeli. Ale choćby im się nawet udało usunąć go w pierw kula w łeb, to zawsze jeszcze zostanie drzwi, których otworzenie wielkie trudności sprawi im może.

Po krótkiej naradzie bierze Miller rewolwer i celuje na nie zlego nie przeczuwającego paczkarkę.

— Musimy tędy przejść — szepcze on — a to tylko będzie możliwe, gdy tego bandytę zastrzelę.

Lecz Ritter chwytą go za ramię i ostrzega go szepcem:

— Oddalenie za duże jest na straż z rewol-

weru. Chybi pan pewno, a wtedy biała nam. Zresztą i to drzwi będzie trudno zabarykadować.

— Cóż więc zrobimy?

— Szukajmy innej drogi. Przypominam sobie, że ten otwór, którym mnie tu doprowadzono, nie miał żadnych drzwi; musi to więc być gdzieś indziej.

— I to być może. W każdym razie tędy nie wyjdziemy. Wracajmy więc i szukajmy innego wyjścia na świat, bo ta rozległa jaskinia musi mieć jeszcze i ne otwory.

— A jeżeli tymczasem odkryją, że pana nie ma w celi, panie komisarzu? — pyta Miller. — Obawiam się, że to jeszcze tysiąc razy gorzej będzie. A wracanie tą samą drogą także nie mało ryzykowne.

— Jest tyle głębin i dziur, do których się za pomocą można, dyby za nami we wnętrzu jaskini szukano — perswaduje komisarz.

Wracają więc napowrót. Ledwo jednak uszli pół drogi, dochodzi ich odgłos i głosów ludzkich.

— Widocznie Bandyci zbliżają się, — bełkoce Miller niemniej zastraszony.

Gwar zbliża się z każdą sekundą. Teraz rozbrzmiewa przeraźliwy świst. Jest to sygnał, na który niebawem odpowiada świstanie z drugiego końca.

— Coś ich widocznie zaalarmowało — mówi Ritter. — Teraz jesteście w łapie pomiędzy strażą u wejścia a Rudobrodym i jego zgrają.

Miller nie traci jednak przytomności. Przy blasku latarki swej spostrzega bardzo wąski boczny korytarzyk i wcisną się tam z Ritterem.

Po chwili przechodzi tędy Rudobrody z Kaspem z jednej, a przemytnik siedzący na straży u wejścia z drugiej strony. Każdy z nich ma pocho-

dnie albo latarkę w ręku.

— Komisarz uciek! — grzmi głos Rudobrodego. — Sam djabł! — wtem pomódz musiał.

Czy go nikt nie widział?

— Nie! — odpowiada wszyscy gremialnie.

Rudobrody klnie i wścieka się ze złości.

— To nie może być, aby on się z wnętrza jaskini wyostał — woła po chwili namysłu. — Znaj-

dziemy go tu jeszcze, a wtedy djabli go wezmą. Naprzód! Wy obaj zaś, idźcie na straż u wejścia.

Kasper z przemytnikiem odchodzi w stronę wyjścia, a Rudobrody wraca i znika w głębi.

Obaj zbiegowie słyszeli w schowku swoim każde

słowo. Położenie ich jest rozpaczliwe. Mając teraz podwójną straż u wejścia, nie mogą oni nawet o walczeniu z nimi myśleć.

Nie pozostało im innego, jak zapuścić się w głąb jaskini i szukać innego wyjścia.

Postępując dalej wąskim przesmykiem, do którego się schronili, dostają się w głąb groty, a stamtąd, idąc prosto naprzód, dochodzą do miejsca więzienia Rittera i obozu przemytników. Widzą oni z daleka blask ogniska i poruszających się pochodni.

Rudobrody szuka wraz ze swymi towarzyszami za zbiegłym więźniem.

Miller z komisarzem nikną znów w ciemnościach i postępują na omacki, dalej, gdyż nie odważają się na użycie latarki.

Nagle rozlega się znów w pobliżu odgłos kroków i po chwili pada też pierwszy blask zbliżających się pochodni. Jest to znak, że przeladowy już są blisko.

Miller i Ritter nie mogą się cofnąć, a w okolo nich są wysokie ściany skalne, tworzące jednolitą całość, bez żadnych szp. r i schowków.

Nie mając innej rady, wspinają się czempredziej po stromej skale. Wtem potyka się Ritter, kamień usuwa mu się z pod nóg i pada z łoskotem w głębie.

Łoskot ten zdradza ich naturalnie. Powstaje okropny hałas. Wszyscy przybiegają za Rudobrodym, który strzela, lecz kula świsnęła tylko obok de-

tektywa i odbiła się o skałę.

Ritter zrywa się i pędzi dużymi susami pod górę.

— Miller! — woła przyciszonym głosem. —

Gdzie pan jesteś?

Ne dostaje jednak odpowiedzi. Gdzież się jego wierny towarzysz mógł podziść? Czy spadł w przepaść?

Komisarz nie ma jednak czasu do namysłu, gdyż słyszy już za sobą wspinającego się Rudobrodego z jego zgrają. Biegnie więc dalej tak, że oddechu złapać nie może i wreszcie dla wytchnienia na chwilę zatrzymać się musi.

Widzi coraz bliżej blask pochodni i ogląda się niespokojnie za jakimś schowkiem.

W pośpiechu swym czyni krok naprzód, ale cofa się przerażony, bo tuż przed sobą widzi głęboką przepaść, z której dna szum wody go dobiega.

Z drżeniem i grozą patrzy on w ten okropny grob

by traktat podpisany w Waszyngtonie, gwarantujący nieetykalność części państwa chińskiego, został szanowany.

Rosja. Moskwa 20 — Komisarz sowiecki dla spraw zagranicznych, Cziczewin, protestował wobec zarządu francuskiego z powodu zawieszenia przez parlament francuski traktatu, przyznającego Berabę państwu rumuńskiemu.

Kopenhaga 22. — Rząd Danii na w tych dniach uznać oficjalnie za niedawno traktatu, maca które miały być wznowione stosunki dyplomatyczne chińsko-rosyjskie, wobec tego rząd sowiektów zawiadomił Chiny, że tylko trzy dni będzie oczekiwał zatwierdzenia tego traktatu, czyli wysłał Chinom ultimatum.

Londyn 23. — Donoszą z Pekinu, że rząd chiński wydalil z terytorium Chin delegatów sowieckich, którzy upominali się o zatwierdzenie traktatu i uznanie oficjalne zarządu sowieckiego.

Londyn 23. — Z Moskwy donoszą, że z powodu zaostrenia stosunków dyplomatycznych między Chinami i Rosją, bolszewicy przygotowują się do wojny i wygłaszają znaczne korpusy wojska na granicę chińską.

Londyn 23. — Donoszą z Tybety, że arcybiskup Ambrosio został skazany na 9 lat więzienia, a sprzeciwienie się wydaniu sołtowi majątku kościelnego.

Rio de Janeiro 25. — Telegramy z Petersburga (Petrograd, Leningrad) że został uchwalony dekret wydalający z terytorium Rosji, zefa obecnego rządu sowiektów, Jukowa, następcę Lenina, za wielkie zobowiązania, jakie tenże ponosił na korzyść kapitalistów zaradczych.

Turecja. Londyn 23. — Wiadomości telegraficzne z Konstantynopola informują, że projekt nowej Konstytucji nadaje prawo głosu kobietom tureckim.

Grecja. Rio de Janeiro 26. — Telegramy, z Aten, że Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło zaproszenie w Grecji rządów republikańskich i zniesienie monarchii.

Niemcy. Monachjum 24. — W procesie Ludendorfa i Hitlera prokurator państwa zażądał, aby Hitler został skazany na 8 lat, a Ludendorf na 6 lat więzienia.

Francja. Paryż 24. — W Pałacu zmarł generał Nivelle, który w czasie wielkiej wojny był przez pewien czas najwyższym wodzem wojsk francuskich i wstąpił się oona najgłośniejszej forticy Verdun, której Niemcy nie zdobyli, a wrzucili tam kwiat swego wojska.

Papierosy »VEADO« YORK mieszanina

KRONIKA KRAJOWA

Wielkie podatki mają być zapłacone w marcu i kwietniu br.

Prefektura kurytybska zawiadoma, że w marcu i kwietniu mają być zapłacone następujące podatki:

W marcu: Pierwsza rata podatkowa od frontów niezabudowanych, pierwsza rata taksy za utrzymanie czystości publicznej.

W marcu i kwietniu: Pierwsza rata podatku handlowego i rekolekcyjnego (Officiaas) w okręgu miejskim i w Kocio.

Podatek od sprawdzania wag i ilości za ogłoszenia dotyczących przewożenia.

Kto w przepisany terminie, pożej wskazanym, tych podatków

nie zapłaci, podlegać będzie karze pieniężnej prawem przepisanej.

Kto płaci podatki z góry, otrzymuje 5% zniżki.

Z Kongresu stanowego.

Celem wykupienia i objęcia w zarząd własny oświetlenia publicznego i tramwajów elektrycznych przedłożony został Kongresowi Stanowemu projekt, upoważniający zarząd municypalny w Kurytybie do zaciągnięcia potrzebnej na ten cel pożyczki. Projekt ten bez wątpienia zostanie uchwalony.

Kongres stanowy uchwalił projekt upoważniający rząd do przeobrażenia i ulepszenia drogi, prowadzącej do Guarapuawy.

Ponadto Kongres uchwalił projekty upoważniające rząd do przeobrażenia i ulepszenia drogi wodnej do Santa Felicidade i wybudowania drogi między Paranaguą i Guaratuba. Projekt o ulepszenie drogi prowadzącej do Santa Felicidade przedstawił Kongresowi p. deputowany Modest Falarz.

Z Parany.

Na plantatorów herwy będzie nałożony podatek.

W Kongresie stanowym omawiany jest projekt podatku, który ma być nałożony na plantatorów herwa matte, który niewątpliwie dotkliwie obciąży drobnych producentów herwy.

Aby mu nadać charakter konstytucyjny podatek ten nazwano przemysłowym i zawodowym, lecz w rzeczywistości prawie wyłącznie spadnie on na tych, którzy uprawiają własny herwał, dotknie więc przede wszystkim ludzi pracy, dotknie i naszych kolonistów.

Dowiedzieliśmy się, że plantatorzy herwy w Stanie Parana, z powodu projektu nowego podatku od herwy, zwróconego przedewszystkiem przeciw pracującym na własnych drobnych plantacjach herwowych, wniosą do Kongresu stanowego protest przeciw temu projektowi, uważając go za niekonstytucyjny i mogący wprowadzić szkodliwe fermenty w żywotność przemysłu herwowego.

Nie znamy treści tego projektu, lecz według otrzymanych informacji ma on wynosić 100 i 200\$000 od każdego producenta, tak własnego, jak i dzierżawionego herwału i to bez ograniczenia ilości produkcji i przestrzeni plantacji. W ten sposób każdy rolnik posiadający, choćby najmniejszy herwał, którego produkt nie dosięga nawet wartości 100\$000, będzie musiał płacić podatek powyżej oznaczony, to jest większy od dochodu, jaki mu herwał przynosi.

Według ostatnich wiadomości projekt powyższy został już częściowo zmieniony i prawdopodobnie będzie jeszcze zmieniony. Zmiana już dokonana zarządza, że podatki będą podlegać będą tylko ci herwarze, którzy produkują rocznie więcej niż 100 arów herwy. Zarazem zastosowana ma być najniższa taksa w kwocie 200\$000 dla tych, którzy produkują rocznie ponad 100 do 500 arów herwy.

To postanowienie ochrania znaczną część producentów herwy, a mianowicie tych, którzy mniejsze ilości herwy produkują.

Urzędowy dziennik kurytybski »Republica« ogłasza, że ta zmiana nastąpiła ze względu na ustawodawstwo Parany, które nakazuje otoczyć szczególną opieką herwale parańskie, stanowiące bogactwo Stanu.

Posucha i przymrozki.

P. Wojciech Trojanowski z Poço Fria donosi nam, że w tamtejszych stronach od dłuższego czasu panuje posucha, a w lutym zjawili się nieznany tam prawie dotychczas przymrozek, który wprawdzie szkody roślinom nie wyrządził, ale trochę je poopiekał. Mimo to po-

sucha trwała dalej. Dopiero dn. 2 marca spadł obfity deszcz i ożywił spragnioną ziemię.

Z Rio de Janeiro.

Przeciw drożyznie.

Rząd federalny zarządził energiczne środki celem zniesienia wygórowanych cen za niektóre artykuły spożywcze, które w ostatnim czasie doznały do niebywałej wysokości. Zarządzenia te odnoszą się przede wszystkim do mleka, chleba, mięsa i ryb, dla których to artykułów zniesiono niektóre taksy, ułatwiono i niższono przywóz ich do miasta, a wreszcie postanowiono ustanowić tabelę cen, zatwierdzonych przez prefekturę.

— W Rio oburzenie ludności przeciw paskarzom jest tak wielkie, że wojsko stoi zawsze w gotowości aby w danym razie przeskodzić ponowym napadom na piekarnie i sklepy spożywcze.

Masowa dymisja funkcjonariuszy Lloydu brazylijskiego.

W Rio de Janeiro krąży pogłoska, że pięćdziesięciu oficerów kompanii okrętowej »Lloyd Brasileiro« włącznie ze starymi kapitanami okrętów, postanowiło podać się do dymisji, zniechęceni postępowaniem komendanta Cantuaria.

Zwarjował wskutek obcowania z warjatami.

Dzienniki rioskie donoszą, że funkcjonariusz szpitala Santa Casa de Misericordia w Rio niejaki Luiz da Silva, którego zajęciem było, odwozić umysłowo chorych do Zakładu dla obłąkanych, przed kilku dniami zwarjował także.

Ważne dla imigrantów.

Z powodu coraz liczniejszego napływu imigrantów, pragnących nabyć ziemię, dyrekcja kolonizacyjna zawiadamia wszystkie przedsiębiorstwa kolonizacyjne i wszystkich zainteresowanych, że rząd imigracyjny ułatwia bezpłatnie sprzedaż terenów, o ile właściciele ich posiadają odnośne tytuły własności i dokumenty potwierdzające, że tereny te są wolne od wszelkich ciężarów.

Aleks. Romanowski

Śpiewak - włosko-brazylijski

urządza w sobotę dn. 29 marca br.

w KINO-TEATRZE »CENTRAL«

Wielki Koncert Artystyczny

z współudziałem p. Haliny Kossobudzkiej i tenora brazylijskiego p. Borróró.

PROGRAM:

1-sza Część: — Orkiestra pod kierownictwem znanego meistra p. Monastiera, odegra jeden z utworów muzycznych.

2-ga Część: — T. T. »Tado« żołnierza portugalskiego — A. Romanowski Wiosna (di Baci) (śpiew) — A. Romanowski.

Kilka poezji oddeklamuje sympatyczny artysta dramatyczny p. José Alice.

3-cia Część: — Flik-Flok. Muzyka zakazana (śpiew) A. Romanowski.

E. de Campos. Mariinha (walc brazylijski). A. Romanowski.

Gounod: Repenter (romans) sopran — p. Halina Kossobudzka.

H. Felix: Marząc — sopran, p. H. Kossobudzka.

Mascagni: Voi lo sapete o Mamma — p. Halina Kossobudzka.

4-ta Część: — Christine Ritorna (romans), A. Romanowski.

M. Penella. Soy! Español — A. Romanowski.

Na zakończenie tenor brazylijski p. Borróró odśpiewa kilka najlepszych melodii (romansów) ze swego obszernego repertuaru.

Początek o godz. 8 i pół wieczór.

WSTĘP 3\$000.

Kurs pieniędzy.

Kurs marki polskiej: za 1 dolar — 9 mil. 300 tysięcy (dn. 1/3 1924).

dnia 27 marca 1924 roku.

Frank	503	Pozło zł.	6\$780
Frank szw.	1\$600	Dolar	9\$200
Lir	\$406	Funt szterl.	29\$400
Pez	21983		

Loterja Narodowa

„A NACIONAL”

Towarzystwo loteryjne anonimowe

Ciągnięcia publiczne

W sobotę dnia 29 marca, główna premia

30:000\$000

Rozdaje 80-90 pros. w premjach

Handel Polski

w Barro-Erechim Rio Gr. S.

Władysława Obroślaka.

Nowo sprowadzony wielki wybór towarów metrowych, jakoteż narzędzi rolniczych, kuchennych i wszelkich drobiazgów. Kupując produkt kolonialne, — płacę wysokie ceny.

Adres: Władysław Obroślak

Barro-Erechim — Rio Grande do Sul.

Ofiary na Seminarjum Księży Misjonarzy w Bydgoszczy.

W numerze 25 »Ludu« wyczytaliśmy wezwanie Polaków-katolików, zamieszkałych w Brazylii, do ofiar na Seminarjum Zgromadzenia Księży Misjonarzy (Lazarystów) w Bydgoszczy. My Księża ze Zgromadzenia Misjonarzy Słowa Bożego (Werbiści) którzyśmy w »Gazecie Polskiej« już od przeszło pół roku wzywali lud polski do składek na zakłady misyjne, nie chcemy być ostatnimi w poparciu tego zbożnego dzieła i dlatego spieszymy z naszymi ofiarami, otwierając równocześnie szpalty »Gazety Polskiej« do ogłaszania ofiar »nadesłanych na ten cel na nasze ręce.

Popierając tę akcję chcemy zaznaczyć ważność zakładania domów czyli seminarjów misyjnych w Polsce, i że nie jest to sprawa partykularna, leżąca w interesie tego czy owego Zgromadzenia, lecz sprawa obchodząca cały ogół polsko katolicki, od którego należy się wydatna pomoc moralna i materialna na cele misyjne.

Odtąd więc będziemy zbierać ofiary nie tylko na zakłady Misjonarzy Słowa Bożego w Polsce, ale i »na Seminarjum w Bydgoszczy«.

Złożyli ks. T. Drapiewski 5\$000 Ks. P. Hajda 5\$000 Ks. P. Domin 5\$000

Ofiary na zakłady Misjonarzy Słowa Bożego w Polsce.

Mateusz Mol 2\$, Apolonja Swierdzowska 2\$.

Pan Stanisław Sobolewski ze São Marcos nadesłał następującą listę ofiar: Stanisław Sobolewski 20\$, Edmund Sobolewski 5\$, Wiktor Sobolewski 2\$, Roman Sobolewski 1\$, Domela Sobolewska 2\$, Leokadia Sobolewska 1\$, Apolonja Sobolewska 1\$, Placyda Sobolewska 500 rs., Salomeja Sobolewska 500 rs. Wincenty Sobolewski 500 rs. Seweryn Sobolewski 500 rs. Władysław Sobolewski 4\$, Anna Jeziorska 2\$, Teofil Lipowski 2\$, Bronisław Lipowski 4\$, Władysław Lipowski 1\$, Bronisław Lipowski 1\$, Marja Lipowska 1\$, Józef Lipowski 1\$, Kazimierz Porgacz 1\$, Gerardo Lopes da Fonseca 500 rs. Justyna Rodrigues 1\$. Razem 53\$500. Koszta przesyłki 1\$100; Pozostaje 52\$400.

Stawiamy tu rodzinę Sobolewskich i Lipowskich jako przykład polsko-katolickiej ofiarności. Rodzinom tym jako też i innym ofiarodawcom ze São Marcos imieniem X.X. Misjonarzy Słowa Bożego i ich wychowanków składamy serdeczne podziękowanie i »Bóg zapłać!«

OFIARY NA BIEDNE DZIECI I KALEKI: Stanisław Sobolewski 10\$, Władysław Sobolewski 4\$, Bronisław Lipowski 4\$, Razem 18\$.

Pan Stanisław Sobolewski ze São Marcos Rio Gr. do Sul ofiaruje na budowę kościoła Sw. Antoniego w Papagaiois Novos i na kościół Serca Jez. na Cruz Machado po 5\$.

OFIARY NA BUDOWĘ POMNIKA: Stanisław Sobolewski 5\$, Władysław Sobolewski 2\$, Bronisław Lipowski 2\$. Razem 9\$.

Od Redakcji.

Z dniem dzisiejszym rozpoczęliśmy wysyłkę upomienia do naszych Szan. Prenumeratorów zalegających z zapłatą za Gazetę, kalendarze lub książki. Pro-

simy o rychłe wyrównanie rachunków w przeciwnym razie byłibyśmy zmuszeni powstrzymać wysyłkę Gazety. Uczynilibyśmy to tylko z twardej konieczności, bo prosimy zważyć, że koszt wydawnictwa gazet powiększyły się więcej niż w dwójnasób a opłata roczna za »Gazetę Polską« pozostała ta sama, pomimo, że od roku 1923 wychodzi dwa razy tygodniowo. Nie chcąc więc podnosić opłaty rocznej za Gazetę musimy koniecznie wymagać, aby każdy czytelnik zapłacił swoją Gazetę i to o ile możliwości i góry. Prosimy Szan. Agentów i innych przyjaciół naszego pisma, aby nas popierali w ściąganiu naszych należności i aby nieustraszeni pracowali nad powiększeniem liczby naszych czytelników, bo tylko w ten sposób nie będziemy potrzebowali podwyższyć prenumeraty.

— Zawiadamiamy naszych Szan. Prenumeratorów z Cruz Machado że należności za Gazetę i inne mogą płacić u p. Harola Pieczykolana, który posiada kwitarsz »Gazety Polskiej«, więc każdego skwitować może.

— P. Jan Braszka, Boa Vista do Erechim Rio Gr. do Sul List do p. J. Dorwanica wystaliśmy Torwinho leży w stanie São Paulo stacja Boreby, to jest druga od granicy stanu Parana.

Ostatnie wiadomości.

FRANCJA. Paryż 26. — Gabinet p. Reimunda Poincarégo podał się do dymisji, która została przyjęta przez prezydenta Republiki. Przyczyną upadku gabinetu Poincarégo, który tak dzielnie kierował interesami Francji, było niezatwierdzenie przez Izbę deputowanych 271 głosami przeciw 282, projektu pensyjnego, przedłożonego przez rząd.

ROSJA. Rio de Janeiro 26 — Donoszą z Rygi, że rząd sowiecki w Moskwie za rozstrzelanie w Turkestanie kilku komisarzy bolszewickich, kazał rozstrzelać syna chana Turkestanu, a dwunastu jego towarzyszy uwięzić.

STANY ZJEDNOCZONE — WŁOCHY Rzym 26 — Wywołała tu najgorsze wrażenie wiadomość z Waszyngtonu, że Izba deputowanych amerykańskich okazała swą przychylność dla projektu Johnstone'a, zakazującego wstępu na ziemię amerykańską emigrantom pochodzącym z nad morza Śródziemnego, a więc i Włochom.

Związek Polski w Kurytybie.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE. Niolejszym zawiadania się Sz. członków, że dn. 30-go marca odbędzie się Walne Nadzwyczajne Zebranie, zwołane powiornie, bez względu na ilość członków, w celu uzupełnienia Zarządu.

Początek zebrania o godz. 3.00 po południu.

Za Zarząd, Sekretarz — K. Miteczuk.

Ogrodzenia w stanie czynnym

wraz z całym urządzeniem, 2 budynkami, jednym drewnianym a drugim murowanym i 17 alkrami ziemi ZARAZ DO SPRZEDANIA.

Cegelnia ta jest odległa dwa kilometry od miasta Campo Largo. Porty i ogrodzenia znajdują się w zupełnym porządku.

Blizszych wiadomości udzieli na miejscu właściciel WOJCIECH AU. GUSTYN. (1-3)

Dr. Mirosław Szeligowski

Były asystent klinik europejskich

Lekarz i operator

DOKONUJE WSZELKICH OPERACJI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH

Leczy podług najnowszych sposobów. Bada za pomocą promieni Roentgena.

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na choroby ukryte.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie w swej klinice

Rua São Francisco n. 25 - Kurytyba

Piwa z browaru Atlantica

przewyższające wszystkie inne.

LEKARZE

Dr. Carlos Moreira

Klinika medyczna chirurgiczna. Specjalność: choroby czu i uszu nosa i gardła. Konsultorium: ulica Marechal Floriano n. 19. Rezydencja ul. V de Nacar n. 85. Telefon 388 037

Dr. Carlos Iekler

Operator i akuszer. Specjalność: choroby kobiece i pęcherza. Przyjmuje od 8 do 9 i od 2 do 4 godz. wiecz. Przy ulicy Condeheiro Barradas n. 111 (3)

Dr. Espindola

Rezydencja i konsultorium ul. Marechal Deodoro n. 46. Przyjmuje od 12 do 16 godz. po południu. Telefon 151 030

Dr. Franciszek Franko

Przyjmuje od 3 do 5 po poł. Konsultorium: ulica Barão do Serro Azul n. 8. Rezydencja: ulica Commendador Araújo n. 74 01

Dr. M. Izaacson

Operator-Akuszer. Specjalność: choroby kobiece i pęcherza. Konsultorium: Apte ka 1 de Março n. 6. Telefon n. 62. Rezydencja: Rto Branco n. 26. Telefon n. 661 08

Dr. Mendes de Araujo

Specjalność: syfilis i choroby pęcherza. Przyjmuje od 3 do 5 po poł. Konsultorium: Apte ka Minerva, Plac Tiradentes 05

Dr. Rudolf Warnecke

Specjalność: choroby nerwowe i dzieci. Dyrektor Centrali Instytutu opieki nad dziećmi przy ul. Alegre n. 5 gdzie przyjmuje od 10 do 11 i pół z rana 07

Dr. Saldania Sobrinho

Klinika dla dorosłych i dzieci. Leczy syfilis we wszelkich stadiach preparatem Bismuthodina. Leczy choroby nerwowe i nógowe jak alkoholizm, sugestia. Konsultorium: Ul. S. Francisco n. 54. Apte ka Moderna, Rezydencja Travessa Zacharias n. 12-a 09

Dr. Wilmont Lima

Akuszerka i operacje. Konsultorium Ul. 1 de Março n. 17. Przyjmuje od 2 i pół do 4 i pół godz. po południu. Rezydencja ul. Dr. Muricy n. 129, Telefon 123 013

Dr. Sequeira Lima

Medyk-Chirurg. Specjalność: choroby dzieci. Przyjmuje od 9 do 10 i od 3 do 5. Konsultorium: Apte ka Minerva, Plac Tiradentes, Rezydencja Ul. Ebano Pereira n. 27 04

Dr. Torres Netto

Wyjeżdża do chorych w dzień i w nocy. Przyjmuje od 8 do 10 i od 15 do 17. Konsultorium i rezydencja Plac Tiradentes n. 54 a. (obok apteki Stelfeld) 06

DENTYSTY

Anna Carmeliano Ollick

ul. Ebano Pereira n. 43 012

Humberto Pimentel

Ebano Pereira n. 11 012

Jacek Dromlewicz

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez, w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie bez bólu. Robota pierwszorzędna-Ceny przystępne. Przy ul. Rachuelo n. 8 015

João B. Martins

Ul. Marechal Floriano, n. 102, przyjmuje o każdej godzinie. 018

Justo Maciel

Ukończony dentysta w N. Ameryce, z 23 letnią praktyką. Wyrzywa bez bólu, plombuje po cenie od 5\$ i wstawia po cenie od 10\$. Robota gwarantowana. Ul. Commendador Araújo n. 24 010

Leão Meollin

Przyjmuje od 8 do 11 i od 1 do 5 ej godziny. Plac Tiradentes n. 10 022

Księgarnie, papiernie i drukarnie

Casa de Novidades

Fisima ilustrowane, jurnale, zabawki, książki do nabożeństwa, święte obrazy i statuetki, najrozmaitsze przedmioty na prezenty. Papieru wszelkich gatunków. Rua V. de N. n. 1 de Novembro n. 66 050

Empresa Graphica Paranaense

Placido e Silva & Cia Ltda.

Papiery wszelkich gatunków, najrozmaitsze książki naukowe i belestrytyczne. Wykonuje się każdą robotę drukarską. Przy ulicy 15 de Novembro n. 53 Adres telegraficzny „Gazeta” Caixa postal R.

Livraria Mundial

Pierwszorzędny zakład drukarski, intro-ligatorka, liniarnia i fabrykacja książek handlowych. Wybór książek i przyrządów szkolnych. Dla kupców ze znacznym upustem. Ul. 15 de Novembro 52

Pompeo Reis

Agent różnych firm. Importuje papiery i przybory biurowe. Skład i biuro przy ulicy Jose Loureiro n. 39 Adres telegraficzny LUZO Caixa postal 308 052

ASEKUROWAC SIĘ NA ŻYCIE

Radzimy tylko w EQUITATIWIE, która ma swoją filję w Kurytybie przy ulicy 1 de Março n. 4. A. Superintendent na Parag i Bankier na Kurytybie Benjamin Ferreira Leite. 051

Ubrania Sukienne i wełniane

Nowe i używane wszelkich kolorów i rozmiarów są do nabycia po cenach bardzo niskich w „A COMMERCIAL” farbiarnia i zakład krawiecki, przy ul. Marechal Floriano Peixoto n. 45 053

LA SAISON

Pani Navolar

Eleganckie kapelusze dla pań i dzieci. Formy, przebrania, pióra i kwiaty. Reformowanie wszelkich kapeluszy po cenach niskich. Przy ulicy 15 de Novembro n. 81. Telefon n. 478 054

Świeże nasiona warzyw i kwiatów posiada na składzie ALEKSANDER WINIARSKI, Floricultura Edelweiss. Przy ulicy 15 de Novembro n. 27. Ogród przy ulicy Desembargador Motta 047

Casa Schmidt

Wyroby fajansowe, żelazniwa, szkła, amunicja, farby i oleje, wszelkie materiały dla instalacji elektrycznej, lampy etc. Plac Tiradentes n. 3 048

Sapataria Siria

Korzystajcie! Ikwiduje się wielki wy-bór obuwia ceny niestłuchane tanie. Plac Tiradentes z prawej strony katedry n. 10 062

Rodolpho Jonscher

Skład obuwia, kapeluszy i drobiazgów. Ulica Jose Bonifacio n. 3-a

CASA DALILA

Estevam Monastier, przy ulicy 15 de Novembro n. 63 naprzeciw Casa Novidades. Kapelusze, obuwie i inne przedmioty dla mężczyzn. Nowy dom, nowe towary. Ceny przystępne.

CASA PARISYS

Przy ulicy Marechal Deodoro n. 62. Czyszczenie paznokci 2\$500, Niszczenie odcisków 5\$, masaż piękności 1\$, mycie włosów 2\$500, karbowanie 2\$. Z wycisków wykonuje się na obstatunek, loki, warkocz i portize.

PIENIĄDZE

wypożyczają się na mały procent pod hipotekę lub pod gwarancją bonusów i apolis. Kupuje się i sprzedaje domy, ziemie i majątki. Informacje u rządowego correctora Godofredo Lima przy ulicy Marechal Deodoro n. 38. 028

HOTEL CURITYBANO

Wentura Pereira de Souza & Cia. W centrum miasta, tramwaj przy drzwiach na wszystkie strony miasta. Pokoje i stołowanie porządne. Wina naczjonalne i zagraniczne. Po-syła się obiady do domów. Przy ul. 1 de Março n. 7 - UWAGA Ten hotel wyłącznie dla rodzin. 050

JOSE M. SURUGI

Sprzedaż hurtowna wszelkich materiałów i drobiazgów. Telefon n. 146. Adres telegraficzny: „Surugie”. Skrzynka pocztowa 40. Przy ulicy 15 de Novembro n. 9. 040

CASA INDIAN

Jana Prosdociu'a

Oficyna mechaniczna. Zawsze ma na składzie rowery i wszystkie dodatki. Przy ul. Barão do Serro Azul n. 3. 021

Hotel Guarany

Praca da Estação n. 32 i 34. Curityba-w pobliżu stacji kolejowej. Tanie i wygodnie urządzone pokoje dla podróży-jących. Restauracja Cafe Restaurant. Telefon 480. Właściciel Jan Ricciardella. 039

CASA JACOB

Jabóba Grinspunda

Fabryka mebli, materacy, kołder i płaszczy nieprzemakalnych. Posiada meble nowe i używane. Sprzedaż na wypłaty. Przy ulicy 1 de Março n. 18-Telefon n. 389 041

M. G. CARRERA

Wykłada cały kurs rachunkowo-sci i buchalterji handlowej podług najprędszego i najpraktyczniejszego systemu. Przygotowuje uczni praktycznie do objęcia posad w biurach handlowych, bankach i fabrykach. Lekcje kaligrafji używanej w buchalterji. Ulica Floriano Peixoto n. 55. 019

CASA PRATT

Skład maszyn do pisania Remington i Corona; maszyn do liczenia oraz kas „Registradora”. Przy ulicy 15 de Novembro n. 66 a. 052

CASA LOMBARDA

Fabryka chustek, wykonuje najrozmaitsze hafty, mereżki i plisowanie. Szwalnica sukien i wszelkiej bielizny. Plac Tiradentes n. 25 026

PISANIA NA MASZYNIE

uczy

Elisa Constantina Rocha

przy ul. Commendador Araújo n. 52. Przyjmuje i wykonuje szybko wszelkie roboty do przepisywania na maszynie. 038

PRAKTYCZNA SZKOŁA HANDLOWA

Przy ul. Dr. Muricy n. 103 na piętrze. Dla buchalterów i korespondentów. Cały kurs trwa 15 miesięcy, w skład którego wchodzi 4 biura: bankowe, fabryczne, składów hurtowych, komisowe. Zapisywać się można zawsze. 027

ADWOKACI.

AZEVEDO MACEDO i DR. MACEDO FILHO. Prowadzi wszelkie sprawy cywilne, handlowe, kryminalne oraz sierot, w każdej miejscowości stanu Parana i S. Catharyny. Koszta z góry płatne. Biuro Av. Vicente Machado 20 078

DR. BENJAMIN LINS.

Biuro Concelheiro Barradas 181 (063)

DAVID SILVEIRA DA MOTA.

2 biuro rejentalne Sierot i Inventarzy. Przy ulicy Marechal Floriano Peixoto 2-a. 042

DR. GASTAO FARIA.

Biuro Plac Ozorio n. 49, Telefon 626 044

DR. HUGO ANTONIO DE BARROS

Biuro ulica Buenos Aires n. 15, Telefon 666 080

DR. ULYSSES VIEIRA

Biuro ulica Rio Branco n. 87. Tele 1. 376 020

Wielki Sklep Polski Marcina Szyndy & Ska

Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: makę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, śledzie, śliwki, rodzenki i konserwy owocowe. Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach

Kupuje produkta rolne jakoto: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo itp.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWNA I DETALICZNA

CENY PRZYSTĘPNE

Posiada filje w Thomaz Coelho i Araukarji

Największy wynalazek dla leczenia syfilisu Elixir „914”

uznany przez Narodowy Departament zdrowia publicznego pismem dn. 21 lutego 1916 roku, nr. 26

Zwalcza skutecznie syfilis bez niebezpieczeństwa dla iniekcji. Jest energicznym środkiem, czyszczącym krew i lekarstwem wielkiej wartości. Już przy użyciu trzeciej flaszeczki, objawy choroby nawet poważniejszych: płamy, fistuła, pryszczę, wrzody i reumatyzm, znikają jakby je ręką odjął. U 95% mężczyzn żonaty, którzy za czasów kawalerskich, chorowali na choroby sekretne choroby te pozostają chronicznymi i to jest przyczyna, że tysiące kobiet zamężnych cierpią na rozmaite niedomagania kobiece, nie wiedząc zupełnie, co te choroby spowodowało.

3 flaszeczki wystarczą zupełnie do odzyskania waszego zdrowia i uratowania waszych dzieci od przybyłych następstw.

Dla dzieci syfilitycznych jest „ELIXIR 914” najodpowiedniejszym lekarstwem, ponieważ nie atakuje żołądka i jest przyjemnym w użyciu. „ELIXIR 914” nabyć można we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Brazylii.

Główny skład Galvão e Cia S. Paulo, Av. São João 145

Szanowne Panie!

W ciągu 4-ech godzin uwolnić się możecie od kolek macicznych, jeżeli używacie „FLUXO SEDATINA” uznana przez Narodowy Departament Zdrowia Publicznego, pismem dnia 23 czerwca 1915 roku. Nr. 67.

„Fluxo-Sedatina” jest jedynym znanym produktem leczniczym, którego skutek jest najszybszym w leczeniu niedomagań kobiecych. Kolki maciczne leczy w ciągu 4-ech godzin. Używany 15 dni przed porodem, ułatwia poród, zmniejsza bólesci porodowe i kolki, i zabezpiecza życie kobiet przed następstwami krwotoków, tak częstych przy porodach. Przy innych chorobach kobiecych „Fluxo-Sedatina” działa zawsze skutecznie i leczy wszystkie niedomagania kobiece.

Zaleca się lekarzom i akuszerkom.

Jedyni depozytariusze:

Galvão e Cia São Paulo Avenida São João 145.

Towarzystwa Francuskie Zeglugi Morskiej.

„Chargeur's Reunis” i „Sud Atlantique”

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Hawre i Bordeaux.

Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pospiesznymi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzo-nymi dla emigrantów, którzy znajdują jak najwygodniejsze pomieszczenie.

Statki mają do dyspozycji kabiny III klasy.

Podróż z Bordeaux, z Hawre czyli z Pallice do Gdańska od bywa się pociągami francuskimi aż do Dunkerque, a z Dunkerque do Gdańska statkami komp. francuskiej „Transatlantique”. W ten sposób uniknie się różnych nadużyć, na które nieraz bywają narażeni nasi pasażerowie na granicy niemieckiej.

Najbliższy odjazd do Europy

	Z SANTOS	Z RIO DE JANEIRO
DESIRADE	—	14 marca
QUESSANT	—	28 „
LUTETIA	5 kwietnia	6 kwietnia
MEDUANA	6 „	7 „

Sprzedaż biletów z Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. zn. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych informacji udziela

Ignacy Kasprowicz

Avenida Luiz Xavier N 28, Kurytyba.

Charutaria e Casa de Seccos e Molhados

José Koerbel. Importuje wprost.

Zawsze ma składzie wszystko co wchodzi w zakres materiałów spożywczych. Wielki wybór: cygaretek, fajek tutejszych i zagranicznych, torebki na tytoń i wszystko potrzebne dla palących. Skład znanych cygar bahijskich jak: Suerdich & Cia, Stender, Danneman, Costa, Ferreira & Penna, M. Sennin & Cia. Ulica Jose Bonifacio N 14

CASA BICHELS przy ulicy 15 de Novembro N. 70.

Założ. w 1897 przez Alfreda Ernesta Bichels

Ma zawsze na składzie wielki wybór kapeluszy dla pań i dzieci, zabawek, materiałów, przedmioty właściwe na prezenty, oraz na karnawały. Warto przekonać się osobiście o dobroci towarów jako też o niskich cenach 063